

Wyrok z dnia 19 lutego 2004 r.

II UK 274/03

Przepis art. 103 ust. 2a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.) dotyczy także mianowanych nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner (sprawozdawca), Sędziowie SN: Maria Tyszczel, Jerzy Kuźniar.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lutego 2004 r. sprawy z wniosku Stanisława G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w W. o wypłatę emerytury, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelaacyjnego w Warszawie z dnia 17 kwietnia 2003 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 16 października 2001 r. [...] oddalił odwołanie Stanisława G. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w W. z 19 czerwca 2000 r. i 14 lipca 2000 r. wstrzymujących wypłatę emerytury z powodu nierozwiązania stosunku pracy do 30 czerwca 2000 r.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna: Stanisław G., urodzony 4 stycznia 1935 r., zatrudniony w Uniwersytecie W. na podstawie mianowania na stanowisku profesora, w dniu 20 stycznia 2000 r. złożył wniosek o emeryturę. Decyzją z 31 stycznia 2000 r. organ rentowy przyznał wnioskodawcy emeryturę od 1 stycznia 2000 r. W dniu 3 kwietnia 2000 r. wpłynęło zaświadczenie z Uniwersytetu W. potwierdzające dalsze zatrudnienie Stanisława G. w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 5 kwietnia 2000 r. organ rentowy, z powołaniem jako podstawy prawnej ustawy z 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela, wydał

decyzję, że emerytura przysługuje wnioskodawcy do 30 czerwca 2000 r. W dniu 13 kwietnia wysłano do niego obszerną informację o konieczności rozwiązania stosunku pracy w celu dalszego pobierania emerytury bądź o zawieszeniu świadczenia. W dniu 12 maja 2000 r. wnioskodawca złożył odwołanie od decyzji z 5 kwietnia 2000 r. Organ rentowy, uchylając tę decyzję, wydał w dniu 19 czerwca 2000 r. nową decyzję, powołując - prawidłowo - ustawę z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385 ze zm.), nazywaną dalej „ustawą”. Stanisław G. podtrzymał swoje odwołanie. Decyzją z dnia 14 lipca 2000 r. organ rentowy wstrzymał wnioskodawcy wypłatę emerytury od 1 lipca 2000 r.

W świetle art. 103 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o rentach i emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), powoływanej dalej jako „ustawa emerytalna”, prawo do emerytur i rent ulega zawieszeniu lub świadczenia te ulegają zmniejszeniu na zasadach określonych w art. 104-106. Ponieważ Stanisław G. ukończył 65 lat, miał prawo do emerytury w pełnej wysokości, niezależnie od wysokości uzyskiwanego przychodu z tytułu dalszego zatrudnienia. W dniu 1 lipca 2000 r. weszła w życie ustawa z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 9, poz. 118), powoływana dalej jako „ustawa zmieniająca”, która zmieniła brzmienie art. 103. Według dodanego do art. 103 ustępu 2a, prawo do emerytury ulega zawieszeniu bez względu na wysokość przychodu uzyskiwanego przez emeryta z tytułu zatrudnienia kontynuowanego bez uprzedniego rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą, na rzecz którego wykonywał je bezpośrednio przed dniem nabycia prawa do emerytury. Przepis ten dotyczy wszystkich świadczeniobiorców. Art. 112 ust. 1 ustawy z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym odsyła bowiem w zakresie prawa do zaopatrzenia emerytalnego do przepisów powszechnie obowiązujących. Nie zmienia on zasad wypłaty emerytur.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2003 r. [...] zmienił zaskarżony przez Stanisława G. apelacją wyrok i poprzedzającą go decyzję z dnia 14 lipca 2000 r. w ten sposób, że wstrzymał apelującemu wypłatę emerytury od 1 października 2000 r., w pozostałym zakresie apelację oddalił. Sąd zważył, że decyzją z 19 czerwca 2000 r. organ rentowy przeliczył wysokość emerytury Stanisława G. w ten sposób, że, w celu obliczenia podstawy jej wymiaru, wskaźnik wysokości podstawy wymiaru - 205,75% pomnożył przez kwotę bazową - 1.327,44 zł, uwzględnia-

jąc 43 lata i 8 miesięcy okresów składkowych oraz 3 lata i 10 miesięcy okresów nieskładkowych. Jednocześnie anulowano poprzednie decyzje z 31 stycznia, 6 marca, 5 kwietnia i 31 maja 2000 r., wydane w oparciu o niewłaściwą podstawę prawną. Kolejną decyzją - z 14 lipca 2000 r. - organ rentowy wstrzymał wnioskodawcy wypłatę świadczenia, albowiem do 30 czerwca 2000 r. nie rozwiązał on stosunku pracy. Stanisław G. nabył prawo do emerytury od 4 stycznia 2000 r. na podstawie art. 112 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym w związku z art. 27 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W chwili nabycia prawa do emerytury przysługiwało mu prawo do jej wypłaty bez ograniczeń. Ustawę zmieniającą ogłoszono 11 lutego 2000 r., a art. 103 ust. 2a wszedł w życie 1 lipca 2000 r. Wkracza on, zdaniem Sądu, w sferę praw nabytych wszystkich emerytów, a nie tylko nauczycieli akademickich. Ograniczenie stosowania tego przepisu do świadczeniobiorców, którzy nabyli prawo do emerytury po 1 lipca 2000 r. naruszałoby zasadę równości ubezpieczonych. Nie ma podstawy prawnej do twierdzenia, że mianowanemu profesorowi szkoły wyższej prawo pobierania emerytury i wynagrodzenia za pracę przysługuje do 70 roku życia. W art. 95 ust. 2 pkt 2 ustawy o szkolnictwie wyższym zawarta jest gwarancja dla mianowanych nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora zatrudnienia do 70 roku życia. Przepis ten oznacza zakaz rozwiązania stosunku pracy z powodu nabycia przez nich prawa do emerytury. Nie znaczy jednak uprawnienia do pobierania emerytury równoległe z wynagrodzeniem za pracę. Zdaniem Sądu, do rozważenia pozostaje tylko kwestia określenia daty rozwiązania stosunku pracy, do której wymóg art. 103 ust. 2a uważa się za spełniony. Wyznaczony przez ustawodawcę okres *vacatio legis* wystarczał do rozwiązania przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej „umów o pracę w trybie art. 34 k.p. i art. 36 § 1 k.p.”. W innych przypadkach „należy uznać, że stosunek pracy został rozwiązany z trybie art. 103 ust. 2a wówczas, gdy nastąpiło to w dacie wynikającej z uwzględnienia charakteru i stopnia trwałości stosunków prawnych, na podstawie których osoba uprawniona do świadczeń emerytalnych uzyskuje dodatkowy dochód”. Art. 93 ust. 1 pkt 2 ustawy o szkolnictwie wyższym przewiduje możliwość rozwiązania stosunku pracy przez mianowanego nauczyciela akademickiego z końcem roku akademickiego, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Spełnia zatem wymóg z art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej rozwiązanie stosunku pracy do 30 września 2000 r. Pozostawanie w zatrudnieniu po tej dacie powoduje skutki przewidziane w tym przepisie od dnia 1 października 2000 r.

Stanisław G. zaskarżył kasacją ten wyrok (a także poprzedzający go wyrok Sądu pierwszej instancji oraz decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 14 lipca 2000 r. „w części utrzymanej w mocy przez wyrok Sądu Apelacyjnego”). Wskazując jako jej podstawy naruszenie prawa materialnego, a to: art. 86 ust. 1, art. 87 ust. 1, art. 93 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz ust. 3, art. 95 ust. 2 pkt 2, art. 96 ustawy o szkolnictwie wyższym, art. 103 ust. 2a ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, art. 2, art. 7, art. 30, art. 32, art. 45 ust. 1 i art. 70 ust. 5 Konstytucji, a także naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie: art. 232 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. i art. 390 § 1 k.p.c., jego pełnomocnik wniósł o zmianę „zaskarżonych wyroków i decyzji ZUS (...) poprzez nakazanie ZUS Oddziałowi w W. wypłaty powodowi wstrzymanej emerytury począwszy od 1 października 2000 r., z ustawowymi odsetkami zwłoki od dnia 1 lipca 2000 r.”, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wyroku Sądu Okręgowego i zaskarżonego wyroku w części oddalającej apelację i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, w obu przypadkach z orzeczeniem o kosztach postępowania wedle norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 477⁹ k.p.c. i art. 45 ust. 1 Konstytucji podniósł, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał w sprawie sześć decyzji. Cztery pierwsze były wydane w oparciu o błędnie powołaną Kartę Nauczyciela. Do 14 lipca 2000 r. składane przez wnioskodawcę odwołania nie były przekazywane do Sądu Okręgowego. „Tym samym ZUS pozbawiał prawa powoda do sądu (...) co zostało całkowicie zbagatelizowane przez oba sądy rozpatrujące odwołania oraz apelację powoda”. Wywodził, że art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej „pozostaje w oczywistej - rażącej sprzeczności do art. art. 86 ust. 1, 87 ust. 1, 93 ust. 3, 95 ust. 2 pkt 2, 96 i 98 ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 r.”. Ustawa o szkolnictwie wyższym „jest *lex specialis* do ustawy emerytalnej znowelizowanej dnia 21 stycznia 2000 r. - jako *lex generalis* do problematyki emerytalnej. Zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legis generalis* przepis art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej (...) nie może mieć zastosowania do wykładowców akademickich w tym w szczególności mianowanych na stanowiska profesorskie”. W kolejnym fragmencie uzasadnienia skargi, dla określenia „zamiaru ustawodawcy w osiągnięciu zakładanego celu społecznego” zmiany art. 103 ustawy emerytalnej, zawarty został opis przebiegu prac sejmowych nad projektem ustawy z 21 stycznia 2000 r., który kończy konkluzja, iż z wypowiedzi posłów „ewidentnie wynika, że nie obejmowali swą świadomością, iż istnieje w Polsce

grupa pracownicza posiadająca ustawową gwarancję pracy do ukończenia 70 lat i wobec której wypowiedzenie stosunku pracy (poza przypadkami enumeratywnie wymienionymi w ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 r.) może nastąpić tylko za 6-miesięcznym wypowiedzeniem stosunku pracy i do tego wyłącznie na koniec roku akademickiego". *Vacatio legis* ustawy wskazuje na zakres podmiotowy jej obowiązywania i ograniczenie go do grup pracowniczych, których stosunek pracy może być wypowiedziany z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Praktyka stosowania art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej do profesorów mianowanych jest nie tylko sprzeczna z przepisami ustawy o szkolnictwie wyższym i Konstytucją, ale nadto „od początku bezzasadna, nie spełnia bowiem *ratio legis* ustawy z 21 stycznia 2000 r., jest bezprawna i winna zostać zaniechana". Jej konsekwencje społeczne są takie, że „ZUS przejął faktycznie i bezpodstawnie uprawnienia organu powołującego i zarazem odwołującego na stanowisko profesora mianowanego”, co jest „faktyczną ingerencją w autonomię wyższych uczelni”. W rezultacie „nastąpiło faktyczne skrócenie ustawowo gwarantowanego okresu pracy profesorów mianowanych z 70 do 65 lat”, albowiem ponowne ich zatrudnienie w uczelni nie ma charakteru automatycznego, ale „jest uzależnione od subiektywnej decyzji podmiotu zatrudniającego ponownie wykładowcę akademickiego”. Wynikające z art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej „restrykcje” powodują pogorszenie sytuacji społecznej i materialnej profesorów mianowanych nawet „w stosunku do pozostałych wykładowców akademickich”. Przymuszenie pracownika do rozwiązania stosunku pracy w celu otrzymania wypracowanej i należnej emerytury „jest w istocie rzeczą naruszeniem godności osobistej”. Regulacja zawarta w art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej jest niekorzystna tylko wobec profesorów mianowanych, bo każdy inny pracownik „może zostać bez żadnych przeszkód i ograniczeń zatrudniony na poprzednim stanowisku i warunkach”. Prowadzi do nieuzasadnionej potrzebami społecznymi utraty praw nabytych, co uchybia art. 30 i art. 32 Konstytucji. Nadto, podważa zaufanie obywatela do instytucji państwowych i pozostaje w sprzeczności z zasadami państwa prawnego, co narusza art. 2 i art. 7 Konstytucji. Według pełnomocnika Stanisława G., wobec podniesionej w apelacji sprzeczności między ustawami o szkolnictwie wyższym i o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Sąd Apelacyjny powinien był zwrócić się do Sądu Najwyższego, przedstawiając mu do rozstrzygnięcia istotne zagadnienie prawne. Nie czyniąc tego - naruszył art. 390 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja oparta jest na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. W pierwszej kolejności należy wobec tego odnieść się do zasadności zarzutów procesowych. Są one bezpodstawne.

Spór w rozpoznawanej sprawie tyczy wyłącznie prawa, a nie faktów. Stan faktyczny nie był między stronami sporny. Skarżący nie kwestionował wszak ustaleń, że z chwilą ukończenia 65 lat, tj. 4 stycznia 2000 r., nabył prawo do emerytury i że do 1 lipca 2000 r. nie rozwiązał stosunku pracy w Uniwersytecie W. Dlatego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest bezprzedmiotowy i przez to bezzasadny. Nie jest też usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Pierwsze zdanie tego przepisu nie nakłada na sąd żadnych obowiązków; zdanie drugie przyznaje sądowi kompetencję do dopuszczenia z urzędu dowodu niewskazanego przez strony. Jednak tylko takiego dowodu, który, jak wynika z art. 217 § 2 k.p.c., był konieczny dla wyjaśnienia istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności spornych między stronami. Skarżący nie określił jaki dowód i na jaką okoliczność sąd powinien być z urzędu dopuścić. W ocenie Sądu Najwyższego, zebrany materiał dowodowy jest kompletny i nie wymagał uzupełnienia.

Nie został naruszony przez Sąd drugiej instancji art. 390 § 1 k.p.c. Przepis ten nie zobowiązuje sądu rozpatrującego apelację do przedkładania Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia. Przyznaje sądowi drugiej instancji uprawnienie tego rodzaju, przy czym przedłożenie do rozstrzygnięcia nie dotyczy każdego czy jakiegokolwiek zagadnienia prawnego, ale tylko takiego, które budzi poważne wątpliwości. O tym czy w sprawie występuje „zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości“ decyduje tenże sąd. To sąd rozpoznający apelację musi sformułować owo zagadnienie, powziąć wątpliwości co do jego rozstrzygnięcia i uznać za na tyle poważne, by przedstawić je Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. Ocena strony jest w tej kwestii bez znaczenia.

Nie zostało naruszone prawo Stanisława G. do sądu. Zgodnie z art. 124 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w postępowaniu w sprawach o świadczenia emerytalno-rentowe stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, chyba że ustawa ta stanowi inaczej. Podobne unormowanie zawiera art. 180 k.p.a. Kwestii postępowania odwoławczego przed organem rentowym ustawa emerytalna nie reguluje. Według art. 132

k.p.a., organ rentowy, w razie uznania, że odwołanie strony zasługuje w całości na uwzględnienie, może uchylić lub zmienić zaskarżoną decyzję i wydać w jej miejsce „nową”. Tej treści kompetencja organu rentowego wynika również wprost z art. 477⁹ § 2 zdanie 2 i 3 k.p.c. Tak właśnie stało się w rozpoznawanej sprawie, kiedy to Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wydając decyzję w dniu 19 czerwca 2000 r. uchylił równocześnie decyzje z 31 stycznia, 6 marca, 5 kwietnia i 31 maja 2000 r., nie nadając odwołaniom od nich dalszego biegu. Nadto, stosownie do art. 476 § 3 k.p.c., skarżący miał prawo wniesienia do sądu odwołania na bezczynność organu, z którego jednak nie skorzystał.

Nieuzasadnione są również zarzuty materialnoprawne.

Między powołanymi w kasacji przepisami ustawy z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym o nawiązywaniu (art. 86 ust. 1, art. 87 ust. 1) i rozwiązywaniu stosunku pracy (art. 93 ust. 3, art. 95 ust. 2 pkt 2, art. 96, art. 98) a przepisami ustawy emerytalnej nie zachodzi, ze względu na odmienny przedmiot regulacji, relacja *lex specialis derogat legi generali*. Ustawa o szkolnictwie wyższym reguluje pracowniczy status nauczycieli akademickich, między innymi w przywołanych w kasacji przepisach, w sposób szczególny do Kodeksu pracy (art. 5 k.p.); ich status ubezpieczeniowy - w sposób szczególny do ustawy emerytalnej w art. 112 ust. 2 i art. 113. Wbrew odmiennemu stanowisku wnoszącego kasację, nauczyciele akademicy nie zostali wyłączeni z powszechnego systemu społecznego ubezpieczenia emerytalnego. Wynika to jednoznacznie z art. 112 ust. 1 ustawy, który w zakresie prawa do zaopatrzenia emerytalnego nauczycieli akademickich oraz członków ich rodzin odsyła do przepisów „o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin” (do 31 grudnia 1998 r. - ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.; od 1 stycznia 1999 r. - ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). Ustawa o szkolnictwie wyższym wprowadza tylko dwa wyjątki od regulacji powszechnej. Jeden dotyczy ukształtowania prawa do emerytury nauczycieli akademickich urodzonych przed 1 stycznia 1949 r. Mają oni przywilej przejścia na emeryturę w obniżonym wieku emerytalnym - mężczyzna po ukończeniu 60 lat życia, jeżeli przepracował 30 lat, w tym 20 lat w szkolnictwie lub instytucjach naukowych, zaś kobieta po ukończeniu 55 lat życia i przepracowaniu 25 lat, w tym 20 lat w szkolnictwie lub instytucjach naukowych (art. 112 ust. 2). Wyjątek drugi dotyczy ustalania podstawy wymiaru emerytury. Nauczycielom akademickim wlicza się do podstawy wymiaru emerytury wyna-

grodzienie za godziny ponadwymiarowe, dodatki oraz wszystkie nagrody uzyskane za osiągnięcia zawodowe w okresie, z którego wynagrodzenie stanowi podstawę emerytury (art. 113).

Art. 95 ust. 2 pkt 2 ustawy o szkolnictwie wyższym nie określa „wieku emerytalnego” mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego na stanowisku profesora. Wprowadza natomiast, jak trafnie przyjął Sąd, gwarancję zatrudnienia do ukończenia 70 lat życia. Taki wniosek wynika niewątpliwie nie tylko z art. 24 i art. 27 ustawy emerytalnej w związku z art. 112 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym, ale także z porównania regulacji zawartej w tym przepisie z innymi przepisami odrębnymi, które osiągnięcie powszechnego wieku emerytalnego (ściślej - nabycie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku) traktują jako przyczynę uzasadniającą ustanie stosunku pracy - przez jego wygaśnięcie (np. art. 95 ust. 2 pkt 1 ustawy) lub rozwiązanie (np. art. 13 ust. 1 pkt 5 ustawy z 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, jednolity tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 86, poz. 953 ze zm. czy art. 61 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej, Dz.U. z 1999 r. Nr 49, poz. 483 ze zm.).

Nietrafny jest wywód kasacji w kwestii możliwości rozwiązania przez nauczyciela akademickiego stosunku pracy jedynie za sześciomiesięcznym wypowiedzeniem. Sześciomiesięczny okres wypowiedzenia ma, zgodnie z art. 93 ust. 3 ustawy, zastosowanie w przypadku rozwiązywania „na mocy decyzji właściwego organu” stosunku pracy z nauczycielami akademickimi mianowanymi na czas nieokreślony „z innych ważnych przyczyn”, a więc niewymienionych w ustawie. Profesorowie mający tytuł naukowy są mianowani na stałe wobec czego art. 93 ust. 3 nie ma do nich zastosowania. Zgodnie z art. 93 ust. 1 pkt 1 ustawy, strony mogą rozwiązać w każdym czasie stosunek pracy na mocy porozumienia. Wedle art. 93 ust. 1 pkt 2 ustawy, nauczyciel akademicki, także zatrudniony na stanowisku profesora, może rozwiązać stosunek pracy w drodze trzymiesięcznego wypowiedzenia na koniec roku akademickiego. Tak więc argument, że *vacatio legis* ustawy zmieniającej (11 lutego do 30 czerwca 2000 r.) wykluczała możliwość zastosowania art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej do mianowanych nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowisku profesora, jest chybiony. Dla takiej oceny bez znaczenia jest normatywne wyznaczenie terminu wypowiedzenia na koniec roku akademickiego, skoro po 1 lipca 2000 r. skarżącemu przysługiwała - według wyboru - albo tylko emerytura albo tylko wynagrodzenie za pracę.

Zawieszenie prawa do emerytury w przypadku pozostawania w stosunku pracy jest funkcjonalnie uzasadnione. Art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej wyraża zasadę, że pracownikowi, który nabył prawo do emerytury przysługuje jedno świadczenie - albo emerytura z ubezpieczenia społecznego albo wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia. Zasada ta ma podstawę konstytucyjną. Art. 67 ust. 1 Konstytucji wiąże z osiągnięciem wieku emerytalnego powstanie prawa do zabezpieczenia społecznego, którego zakres i formy określa ustawa. Pracownik, który osiągnął wiek emerytalny może wybrać status emeryta lub zachować, pomimo nabycia prawa do emerytury, status pracowniczy. Nie może jednak łączyć bez ograniczeń statusu emeryta i pracownika, a co za tym idzie otrzymywać równocześnie świadczenia z tytułu utraty zdolności do dotychczasowej pracy (wiek emerytalny jest konwencjonalnym wiekiem utraty zdolności do zarabkowania własną pracą) i z tytułu kontynuowania zatrudnienia, do wykonywania którego utracił zdolność.

Z art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej nie wynika obowiązek rozwiązania stosunku pracy przez pracownika, który nabył prawo do emerytury. Istotą regulacji zawartej w tym przepisie jest wyeliminowanie (ograniczenie) równoczesnego pobierania w pełnej wysokości dwóch świadczeń - emerytury i wynagrodzenia za pracę. Jej celem nie jest dokuczenie pracownikom uprawnionym do emerytury, czy emerytom kontynuującym zatrudnienie. Jest to przede wszystkim, co wynika także z przytoczonej w uzasadnieniu kasacji dyskusji poselskiej w Komisji Polityki Społecznej nad projektem ustawy zmieniającej, sposób interwencji na rynku pracy (poprzez oczekiwane zwolnienie miejsc pracy). Zmodyfikowanie zasad zawieszalności prawa do świadczeń z uwagi na pogarszającą się sytuację społeczno-gospodarczą, w tym wzrost stopy bezrobocia i jego coraz częściej strukturalny charakter oraz postępujące ubóstwo, nie narusza wyrażonej w art. 2 Konstytucji zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Na władzach publicznych spoczywa nie tylko wynikający z art. 67 ust. 1 Konstytucji obowiązek zapewnienia zabezpieczenia społecznego obywatelom, którzy osiągnęli wiek emerytalny, ale także przewidziany w ustępie 2 tego przepisu obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa socjalnego niemającym środków utrzymania obywatelom pozostającym bez pracy nie z własnej woli. Fakt, że w odniesieniu do mianowanych nauczycieli argument ten jest wątpliwy ze względu na ich wysokie kwalifikacje zawodowe (także formalne), których zdobycie wymaga permanentnej pracy i szczególnych predyspozycji. Skoro jednak nie zostali oni wyraźnie wyłączeni z zakresu podmiotowego

obowiązywania przepisów o zawieszaniu prawa do świadczeń z ubezpieczenia emerytalnego, inna od przyjętej przez Sąd wykładnia nie jest uprawniona.

Regulacja zawarta w art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej nie narusza praw nabytych. Nie pozbawia ona bowiem ubezpieczonych prawa do emerytury. Z kontynuowaniem zatrudnienia bez rozwiązania stosunku pracy łączy konsekwencje w postaci zawieszenia prawa do świadczenia i w efekcie wstrzymanie jego wypłaty (art. 134 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej). Ustanie przyczyny zawieszenia prawa do emerytury (rozwiązanie stosunku pracy) powoduje wznowienie wypłaty świadczenia.

Zawieszalność prawa do emerytury i zmniejszenie wysokości tego świadczenia w przypadku wykonywania działalności „dochodowej” nie są oryginalnymi konstrukcjami polskiego prawa ubezpieczenia emerytalnego. Przewidują je także Europejski Kodeks Zaopatrzenia Emerytalnego z 1964 r. (art. 26 ust. 3) oraz zrewidowany Europejski Kodeks Zabezpieczenia Społecznego z 1990 r. (art. 74 ust. 1 pkt 1).

Zdumiewający jest wywód w przedmiocie możliwości, czy braku pewności, co do ponownego zatrudnienia skarżącego w Uniwersytecie W. na stanowisku zajmowanym poprzednio i na tej samej podstawie - po rozwiązaniu stosunku pracy i uzyskaniu statusu emeryta. Po pierwsze, inni pracownicy, którzy rozwiązali stosunek pracy w celu pobierania emerytury, też nie mają gwarancji ponownego zatrudnienia. Wszak nawiązanie stosunku pracy wymaga w każdym przypadku zgody obu jego podmiotów (art. 11 k.p.). Po drugie, intencją ustawodawcy nie było stworzenie możliwości ponownego podejmowania pracy przez emeryta, lecz przeciwnie - stałe zwolnienie miejsca pracy. Po trzecie i najważniejsze, założenie w chwili rozwiązywania stosunku pracy ponownego jego nawiązania, a więc rozwiązania stosunku pracy wyłącznie w celu uzyskania świadczenia, wskazuje wprost na zamiar obejścia art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej. Takie zachowania, choćby tylko w sferze intelektualnych spekulacji, nie zasługują na aprobatę i ochronę prawną.

Pomimo, że kasacja do Sądu Najwyższego przysługuje od wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji (art. 392 k.p.c.), bezpośrednim adresatem większości podniesionych w niej zarzutów jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Należałoby więc ją jako prawnie niedopuszczalną odrzucić (podobnie w odniesieniu do zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z 16 października 2001 r. [...]), gdyby nie to, że zarzuty te pośrednio stawiane są również Sądowi Apelacyjnemu i wyrokowi wydanemu przez ten Sąd. Organ rentowy nie tworzy prawa. Nie może więc być obwiniany o to, że stosuje obowiązujące prawo,

niezależnie od tego jak jest ono oceniane przez podmioty, których sytuację formalną wyznacza. Podobnie zresztą jak sądy. Trudno przeto podzielić pogląd skarżącego jakoby Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przez wydanie decyzji o zawieszeniu prawa do emerytury i wstrzymaniu wypłaty świadczenia, naruszył art. 30 Konstytucji, zobowiązujący władze publiczne do poszanowania i ochrony godności człowieka i obywatela. Stanisław G. nie został przez organ rentowy zobowiązany, czy tym bardziej przymuszony do zaprzestania pracy zawodowej. Wobec kontynuowania stosunku pracy u dotychczasowego pracodawcy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastosował art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej i wydał decyzję, którą zawiesił prawo do emerytury i wstrzymał wypłatę świadczenia. O konsekwencjach nierozwiązania stosunku pracy w sferze uprawnień emerytalnych skarżący został uprzednio powiadomiony (pismem z 13 kwietnia 2000 r.). Dokonał autonomicznie takiego, a nie innego wyboru, mając wiedzę o jego konsekwencjach.

Nie naruszył też organ rentowy art. 32 Konstytucji formułującego zasadę równości wobec prawa i równego traktowania. Nauczyciele akademicki są niewątpliwie szczególną grupą zawodową, o czym świadczy częściowo odrębne uregulowanie ich sytuacji pracowniczej. Wśród nich swoistą pozycję mają bez wątpienia mianowani na stałe profesorowie, co przejawia się także we wzmożonej stabilizacji ich stosunku pracy. Zgodnie jednak z art. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.), wszyscy ubezpieczeni w zakresie, między innymi zasad wypłaty świadczeń i zachowania prawa do świadczeń, są równi. Podlegają więc jednakowym regułom wynikającym z przepisów tego działu prawa, które jest prawem ścisłym, zawierającym normy bezwzględnie obowiązujące. Skoro ustawodawca nie przewidział żadnego wyróżnika (uzasadnionego kryterium dyferencjacji), który uzasadniałby odmienne traktowanie mianowanych nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowiskach profesora nadzwyczajnego lub profesora zwyczajnego, nie mógł tego uczynić ani organ rentowy, ani orzekające w sprawie sądy.

Z przyczyn wielokrotnie już poprzednio przytoczonych, a zwłaszcza ze względu na możliwość wyboru między pobieraniem emerytury i wynagrodzenia za pracę, przez zastosowanie art. 103 ust. 2a ustawy emerytalnej wobec skarżącego, czy szerzej - grupy zawodowej, do której należy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie naruszył autonomii szkół wyższych. Art. 70 ust. 5 Konstytucji zapewnia szkołom wyższymi autonomię „na zasadach określonych w ustawie”. *De lege lata*, jest to

ustawa z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Organ rentowy nie wkroczył w wynikające z tej ustawy, i wydanego na podstawie jej przepisów statutu, kompetencje organów jednoosobowych i kolegialnych Uniwersytetu W.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====